

POSTANOWIENIE

Dnia 23 października 2020 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Antoni Bojańczyk

na posiedzeniu bez udziału stron (art. 535 § 3 k.p.k.),
po rozpoznaniu w Izbie Karnej w dniu 23 października 2020 r.
sprawy **G. K.**
o odszkodowanie i zadośćuczynienie za niewątpliwie
niesłuszne tymczasowe aresztowanie,
z powodu kasacji wniesionej przez pełnomocnika wnioskodawcy
od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)
z dnia 17 stycznia 2019 r., sygn. akt II AKa (...)
utrzymującego w mocy wyrok Sądu Okręgowego w Ł.
z dnia 25 maja 2018 r., sygn. akt IV Ko (...),

p o s t a n o w i ł:

- 1. kasację oddalić jako oczywiście bezzasadną;**
- 2. kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego obciążyć wnioskodawcę G. K.**

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w Ł. — po rozpoznaniu żądania pełnomocnika wnioskodawcy G. K. o zasądzenie od Skarbu Państwa na rzecz wnioskodawcy kwoty 1.000.000 złotych tytułem zadośćuczynienia za niewątpliwie niesłuszne tymczasowe aresztowanie i zatrzymanie wraz ustawowymi odsetkami od dnia wytoczenia powództwa do dnia zapłaty w sprawie Sądu Rejonowego w Ł. o sygn. akt IV K (...) oraz o zasądzenie na rzecz wnioskodawcy kwoty 15.460 złotych tytułem odszkodowania obejmującego utracone dochody w okresie niewątpliwie niesłusznego tymczasowego aresztowania i zatrzymania wraz ustawowymi

odsetkami od dnia wytoczenia powództwa do dnia zapłaty w sprawie Sądu Rejonowego w Ł. o sygn. akt IV K (...) — wyrokiem z dnia 25 maja 2018 r., sygn. IV Ko (...), zasądził od Skarbu Państwa na rzecz wnioskodawcy G. K. kwotę 120.000 (stu dwudziestu tysięcy złotych) złotych tytułem zadośćuczynienia za niewątpliwie niesłuszne tymczasowe aresztowanie, z ustawowymi odsetkami od dnia uprawomocnienia się wyroku; oddalając wniosek w pozostałej części.

Apelację od tego wyroku złożył pełnomocnik wnioskodawcy, zaskarżając go na podstawie art. 425 § 1 i 2 k.p.k. oraz art. 444 k.p.k. w części oddalającej wniosek, co do kwoty 880.000 złotych tytułem zadośćuczynienia oraz, co do kwoty 15.460 złotych tytułem odszkodowania za niewątpliwie niesłuszne tymczasowe aresztowanie i zatrzymanie, w zakresie pkt II wyroku. Wyrokiem z dnia 17 lipca 2019 r. Sąd Apelacyjny w (...), sygn. II AKa (...) utrzymał w mocy zaskarżony wyrok Sądu Okręgowego w Ł. .

Wyrok ten zaskarżony został kasacją pełnomocnika wnioskodawcy G. K. , który zarzucił mu rażąco obrazę przepisów prawa materialnego mającą wpływ na treść orzeczenia:

1. (pkt III lit a) przepisów art. 552 §1 i 4 k.p.k. w zw. z art. 445 § 1 i 2 Kodeksu cywilnego poprzez ich niewłaściwe zastosowanie i zasądzenie na rzecz wnioskodawcy kwoty 120.000 zł tytułem zadośćuczynienia za niewątpliwie niesłuszne tymczasowe aresztowanie, która to kwota w świetle zgromadzonego materiału dowodowego nie jest kwotą odpowiednią, a jest kwotą rażąco zaniżoną, nieproporcjonalną do czasu trwania krzywdy doznanej przez wnioskodawcę a związaną w pobytem w areszcie wynoszącym aż 602 dni i nie obejmującym skutków jakie wyrządził pobyt w areszcie na zdrowiu psychicznym (2 nieskuteczne próby samobójcze) i emocjonalnym wnioskodawcy oraz w życiu rodzinnym osobistym i zawodowym także po opuszczeniu aresztu, ale także nieuwzględnienie Przez sad Apelacyjny iż dopiero po 17 latach postępowania wnioskodawca mógł tę krzywdę częściowo naprawić, a tym samym suma przyznanego zadośćuczynienia nie jest sumą odpowiednią w rozumieniu art. 445 w § 1 i 2 Kodeksu cywilnego,

2. (pkt III lit. b) art. 552 § 1 i 4 k.p.k. w zw. z art. 361 § 1 i 2 k.c. poprzez ich niezastosowanie w ustalonym stanie faktycznym sprawy skutkujących oddaleniem wniosku G. K. w zakresie przyznania odszkodowania obejmującego utracone dochody w minimalnym zakresie w okresie pobytu w areszcie śledczym odszkodowania.

Pełnomocnik zarzucił także rażącą obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść wydanego orzeczenia:

1. (pkt IV lit. a) przepisów art. 7 k.p.k., art. 193 § 1 k.p.k., art. 410 k.p.k., art. 433 § 2 k.p.k. oraz art. 457 § 3 k.p.k. poprzez dokonanie niepełnej kontroli odwoławczej przez Sąd Apelacyjny w (...) oraz brak wyczerpującego i pełnego ustosunkowania się do zarzutów i uzasadnienia apelacji, a nadto sprowadzenie rozważań w tym zakresie do - opartej na dowolnych oraz pozostających w rażącej sprzeczności do zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego tezach Sądu *ad quem* - polemiki z faktami takimi jak czas trwania aresztu wnioskodawcy w wymiarze 602 dni, podjętych przez wnioskodawcę dwóch nieudanych próbach samobójczych, nasilonych zachowaniach autoagresywnych wnioskodawcy, neurotycznych zaburzeń osobowości, przyczyn rozpadu związku z J. K. utraty dobrego imienia w oczach rodziny i znajomych, dochodach jakie osiągał wnioskodawca przed jego zatrzymaniem i tymczasowym aresztowaniem oraz linii orzeczniczej Sądu Najwyższego i Sądów powszechnych w zakresie wysokości przyznawanych zadośćuczynień w przypadku długotrwałego niesłusznego tymczasowo aresztowania,
2. (pkt IV lit. b) art. 4 k.p.k. i art. 558 k.p.k. w zw. z art. 322 k.p.c. poprzez ich niezastosowanie w stanie faktycznym sprawy, podczas gdy w sytuacji, w której brak wszystkich dokumentów źródłowych ściśle udowodnienie przez wnioskodawcę wysokości dochodzonego przez niego odszkodowania okazało się niemożliwe, Sąd Apelacyjny w (...) powinien przyznać wnioskodawcy tytułem odszkodowania odpowiednią sumę według swojej oceny, opartej na rozważeniu wszystkich a nie fragmentarycznych tylko okoliczności sprawy, która to suma zdaniem wnioskodawcy wynosi łącznie co najmniej 15.460zł.

W odpowiedzi na kasację prokurator Prokuratury Regionalnej w [...]. wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja pełnomocnika wnioskodawcy okazała się bezzasadna w stopniu oczywistym.

Przypomnieć należy na wstępie, że postępowanie kasacyjne nie stanowi postępowania trzecioinstancyjnego; jego przedmiotem nie jest powtórzenie postępowania odwoławczego: kontrolą przeprowadzaną przez Sąd Najwyższy objęte jest orzeczenie sądu odwoławczego (art. 519 k.p.k.) badane poprzez uchybień wskazanych w przepisach art. 523 § 1 zd. pierwsze k.p.k. oraz art. 439 k.p.k. Podstawą nadzwyczajnego środka zaskarżenia mogą być wyłącznie uchybienia, których dopuścił się sąd drugiej instancji. Tym samym w ewentualnej orbicie zainteresowania procesowego najwyższej instancji sądowej znaleźć się mogą jedynie te błędy, których miałyby mieć miejsce postępowaniu odwoławczym. Postępowanie kasacyjne nie dubluje więc postępowania apelacyjnego. Niedopuszczalne jest w tym postępowaniu podnoszenie zarzutów skierowanych przeciwko orzeczeniu sądu pierwszej instancji oraz bezpośrednie kontestowanie prawidłowości sposobu przeprowadzenia postępowania przed tym sądem oraz dokonanych ustaleń faktycznych.

Tych implikacji procesowych — wynikających wprost z określonego ukształtowania przez ustawodawcę modelu postępowania nadzwyczajnoskargowego inicjowanego wniesieniem kasacji (w szczególności zaś związanych z istnieniem wyraźnych barier procesowych w zakresie prawnej dopuszczalności formułowania w nadzwyczajnym środku zaskarżenia zarzutów o charakterze czysto apelacyjnym) zdaje się nie dostrzegać pełnomocnik wnioskodawcy.

W pierwszej kolejności należy wskazać na to, że w zakresie zarzutu oznaczonego w *petitum* jako pkt III lit. a kasacja stanowi powielenie zarzutu apelacyjnego. Zarzut ten — wbrew wyraźnemu wymogowi procesowemu wynikającemu z treści przepisu art. 519 zd. pierwsze k.p.k. oraz art. 523 § 1 zd. pierwsze k.p.k. — skierowany został przeciwko orzeczeniu sądu I-szej instancji. Autor kasacji w tym fragmencie środka zaskarżenia dosłownie bowiem powtórzył

zarzut wyartykułowany w apelacji (zawarty w pkt. II ppkt. 1 *petitum* zwykłego środka odwoławczego wniesionego wcześniej od wyroku Sądu Okręgowego w Ł. z dnia 25 maja 2018 r.). Pomiędzy zwykłym a nadzwyczajnym środkiem odwoławczym nie ma w tym zakresie żadnej różnicy, za wyjątkiem zastosowanego przez pełnomocnika drobnego zabiegu o charakterze czysto formalnym. Otóż to, co w apelacji przez autora kasacji nazwane zostało „obrazą przepisów prawa materialnego”, po prawie dosłownym przeniesieniu do konstrukcji kasacji zyskuje miano kwalifikowanej obrazy prawa, tj. „rażącej obrazy przepisów prawa materialnego”. Treść zarzutu — pierwotnie zawartego w apelacji — pozostała jednak w zasadzie identyczna. W sposób jednoznaczny świadczy to o tym, że pełnomocnik wnioskodawcy usiłuje ponownie poddać kontroli odwoławczej orzeczenie sądu pierwszej instancji, ignorując wymogi wynikające z normatywnego ukształtowania podstaw kasacyjnych. Zarzut o charakterze apelacyjnym nie może bowiem — wbrew wyraźnym wymogom ustawy postępowania karnego, która dopuszcza kwestionowanie nadzwyczajnym środkiem zaskarżenia jedynie orzeczenia sądu instancji odwoławczej — stanowić podstawy do inicjowania kontroli w postępowaniu kasacyjnym. Określenie przez autora kasacji tego zarzutu jako kwalifikowanej (rażącej) obrazy przepisów prawa materialnego niczego w tym zakresie nie zmienia. Ten zabieg o charakterze czysto formalnym miał na celu wyłącznie swoiste przesłonięcie tego, że kasacją — obchodząc wyraźne rygory procesowe postępowania nadzwyczajnozaskarżeniowego — usiłuje zaatakować się wprost orzeczenie sądu pierwszej instancji i wywołać ponowną kontrolę apelacyjną. Oceny tej nie jest w stanie zmienić nawet to, że zarzut apelacyjny umieszczony przez pełnomocnika wnioskodawcy w treści kasacji poddano pewnej „kosmetyce”, mianowicie został on uzupełniony przez skarżącego o zasygnalizowanie, że suma przyznanego wnioskodawcy zadośćuczynienia nie jest sumą adekwatną z uwagi na to, że dopiero po 17 latach wnioskodawca mógł tę krzywdę naprawić.

W tym zakresie trzeba podnieść — na co zresztą słusznie zwraca uwagę odpowiedź prokuratora Prokuratury Regionalnej w [...] na kasację — że przedmiotem odpowiedzialności Skarbu Państwa w trybie przepisów Rozdziału 58 Kodeksu postępowania karnego są szkody i krzywdy powstałe w związku ze stosowaniem niesłusznego tymczasowego aresztowania oraz konsekwencje

zastosowania wobec wnioskodawcy izolacyjnego środka zapobiegawczego. Zakres tej odpowiedzialności nie obejmuje jednak długotrwałości samego postępowania karnego (por. w tym zakresie postanowienie Sądu Najwyższego z 12 października 2011 r., sygn. III KK (...)) czy wyroki Sądu Apelacyjnego w (...) z dnia 4 listopada 2010 r., sygn. II AKa (...) i 30 października 2013 r., sygn. II AKa (...), por. także wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 12 grudnia 2017 r., sygn. II AKa (...)). Należy podkreślić, że okoliczności tego rodzaju mogą być uwzględniane przy określaniu wysokości sumy pieniężnej, zasądzonej w razie uwzględnienia skargi złożonej na podstawie przepisów ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki. Są one jednak irrelewantne dla ustalenia wysokości zadośćuczynienia za niesłuszne tymczasowe aresztowanie. Już tylko z tego powodu należałoby ten zarzut uznać za oczywiście bezzasadny, skoro niedopuszczalne jest domaganie się odszkodowania bądź zadośćuczynienia za samą długotrwałość postępowania, w związku z którym stosowane było tymczasowe aresztowanie. Po wtóre, trudno uznać za metodologicznie prawidłowe stawianie Sądowi odwoławczemu w nadzwyczajnym środku zaskarżenia zarzutu rzekomo błędnego nieuwzględnienia wpływu długotrwałości okresu postępowania karnego w sprawie i jego związku z wysokością zadośćuczynienia, skoro zagadnienie to nie było uprzednio przedmiotem stawianych przez pełnomocnika wnioskodawcy zarzutów apelacyjnych. Zatem Sąd odwoławczy nie było obowiązany do badania tej kwestii w związku z rozpoznawaniem apelacji pełnomocnika wnioskodawcy. O ile więc ocena odnośnie oczywistej niekasacyjności zarzutu określonego w *petitum* jako pkt III lit. a w jego istotnej części opiera się na dostrzeżeniu tego, że zarzut ten stanowi dosłowne powielenie zarzutu zawartego w zwykłym środku odwoławczym, o tyle brak kasacyjnego charakteru tego zarzutu w zakresie jego swoistej „aktualizacji” (czy modyfikacji tego zarzutu w stosunku do jego postaci zaprezentowanej w zwykłym środku odwoławczym), tj. w części, w której odnosi się on do długotrwałości postępowania karnego, spowodowane jest już to tym, że procesowo niedopuszczalne jest formułowanie zarzutów odnoszących się do zagadnień, które z uwagi na brak

stosownej inicjatywy skarżącego w postępowaniu odwoławczym (brak adekwatnych zarzutów w treści apelacji) nie mogły stanowić przedmiotu rozważań sądu odwoławczego, już to tym, że długotrwałość postępowania nie może być podstawą zasądzenia na rzecz wnioskodawcy odszkodowania lub zadośćuczynienia.

Zarzut wyartykułowany w pkt. IV lit. a kasacji w zakresie podniesionego w nim twierdzenia naruszenia przez Sąd odwoławczy przepisu art. 7 k.p.k. i art. 193 k.p.k. należałoby uznać za oczywiście bezzasadny. Formułowanie twierdzenia o naruszeniu tych przepisów jest możliwe tylko wówczas, gdy Sąd *ad quem* przeprowadzał samodzielnie dowody w postępowaniu odwoławczym, a zatem z uwagi na czynności dowodowe przedsięwzięte przez ten sąd zastosowanie mogły mieć wskazane przez autora kasacji przepisy. W niniejszej sprawie postępowanie dowodowe nie zostało jednak uzupełnione przez Sąd Apelacyjny w [...], który nie przeprowadzał żadnych dowodów, które miałyby uzupełnić podstawę dowodową dla ustaleń faktycznych dokonywanych w sprawie.

Jeśli chodzi zaś o sygnalizowane w tym zarzucie naruszenie przepisów normujących — z jednej strony — zakres obowiązków kontrolnych, którym powinien sprostać sąd *ad quem* (tj. art. 433 § 1 k.p.k.), z drugiej zaś — wymogi, którym winno odpowiadać uzasadnienie rozstrzygnięcia tego sądu (przepis art. 457 § 3 k.p.k.), to godzi się powiedzieć, że zarzut ten w tym zakresie także jest oczywiście bezzasadny. Rzecz w tym, że autor kasacji poprzestał wyłącznie na ogólnikowej i nie popartej żadnym uzasadnieniem supozycji, że Sąd odwoławczy cyt. „dokonał niepełnej kontroli odwoławczej [...] oraz brak wyczerpującego i pełnego ustosunkowania się do zarzutów i uzasadnienia apelacji, a nadto sprowadzenie rozważań w tym zakresie do [...] polemiki z faktami takimi jak czas trwania aresztu wnioskodawcy w wymiarze 602 dni, podjętych przez wnioskodawcę dwóch nieudanych prób samobójczych, nasilonych zachowaniach autoagresywnych wnioskodawcy, neurotycznych zaburzeń osobowości przyczyn rozpadu związku z J. K. , utraty dobrego imienia w oczach rodziny i znajomych, dochodach jakich osiągał wnioskodawca przed jego zatrzymaniem i tymczasowym aresztowaniem oraz linii orzeczniczej Sądu Najwyższego i sądów powszechnych w zakresie wysokości przyznawanych zadośćuczynień w przypadku długotrwałego

niesłusznego tymczasowego aresztowania”. Pełnomocnik nie wskazuje jednak w *petitum*, na czym konkretnie miało polegać przeprowadzenie „niepełnej kontroli odwoławczej” (oraz na czym miałyby polegać naruszenie przepisu art. 433 § 1 k.p.k.) czy (i jakie) zaszłości procesowe miałyby świadczyć o sygnalizowanych przez autora nadzwyczajnego środka zaskarżenia brakach dotyczących uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia.

W uzasadnieniu apelacji znalazły się dwie wzmianki świadczące o tym, że intencją pełnomocnika wnioskodawcy jest wskazanie na mankamenty uzasadnienia Sądu *ad quem* z punktu widzenia wymogów wskazanych w treści przepisów art. 433 § 1 k.p.k. czy 457 § 3 k.p.k. Po pierwsze chodzi o wskazanie, że „Sąd Apelacyjny w [...] nie uzasadnił, dlaczego kwota 120.000 zł tytułem zadośćuczynienia jest kwotą adekwatną pomimo pozostawienie ustalaniu tej wysokości zadośćuczynienia tzw. sędziowskiemu uznaniu” (uzasadnienie apelacji, nienumerowane), co bez wątplenia może być potraktowane jako rozwinięcie zaprezentowanego w pkt IV lit. a *petitum* kasacji zarzutu naruszenia przez Sąd odwoławczy przepisu art. 457 § 3 k.p.k.

Otóż wbrew twierdzeniu autora kasacji Sąd *ad quem* szczegółowo odniósł się do zarzutu dotyczącego wysokości zasądzzonego w sprawie zadośćuczynienia, tłumacząc w partii motywacyjnej orzeczenia dlaczego nie znalazł podstaw do zmiany wysokości zasądzzonego zadośćuczynienia i uznał, że jest ono adekwatne do rozmiaru cierpień psychicznych, które stały się udziałem wnioskodawcy (s. 10-11 uzasadnienia wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)). Nawiasowo należy dodać, że od dawna judykatura Sądu Najwyższego przyjmuje, że kwestionowanie przez skarżącego wysokości zasądzzonego na rzecz wnioskodawcy zadośćuczynienia może się okazać skuteczne wyłącznie wówczas, gdy orzeczenie w sposób oczywisty narusza zasady ustalania wysokości tego świadczenia (por. postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 2 lipca 2007 r., sygn. II KK 321/06, 20 grudnia 2006 r., sygn. IV KK 291/06, 1 marca 2013 r., sygn. V KK 403/12, 13 grudnia 2013 r., sygn. III KK 313/13). Akcentuje się przy tym, że w praktyce do sytuacji naruszenia zasad ustalania wysokości zadośćuczynienia może dojść jedynie przy ustaleniu kwoty symbolicznej (postanowienie sygn. IV KK 291/06).

Drugim fragmentem, który może świadczyć o tym, że intencją autora kasacji jest zaatakowanie prawidłowości przeprowadzonej przez Sąd Apelacyjny w (...) kontroli apelacyjnej (ale tym razem poprzez pryzmat art. 433 § 1 k.p.k.) jest akapit nadzwyczajnego środka zaskarżenia zaczynający się od zdania cyt. „Sąd II również dokonał niepełnych ustaleń faktycznych, co było konsekwencją również dowolnej i wybiórczej oceny materiału dowodowego, w zakresie niemożliwości znalezienia pracy przez wnioskodawcę po opuszczeniu aresztu i przyczyn takiego stanu rzeczy, w tym także niemożności utrzymania stałego zatrudnienia” (uzasadnienie kasacji, nienumerowane). Nie do końca jasne jest jednak to, czy cyfra rzymska po słowie „Sąd” w tej partii uzasadnienia kasacji ma oznaczać, że zarzuty autora nadzwyczajnego środka zaskarżenia są skierowane przeciwko postępowaniu przed Sądem *ad quem* (czego wymaga ustawa postępowania karnego), czy też jest to kolejny już zastosowany przez autora nadzwyczajnego środka zaskarżenia zabieg transponowania fragmentów apelacji do kasacji. Porównanie treści uzasadnienia kasacji z treścią uzasadnienia zwykłego środka odwoławczego przekonuje, że prawidłowe jest jednak to ostatnie przypuszczenie: cały ten akapit został przeniesiony *verbatim* z partii motywacyjnej zwykłego środka odwoławczego. Rolą tego swoistego wtrącenia, tj. cyfry rzymskiej umieszczonej w tym fragmencie uzasadnienia kasacji, jest dążenie przez skarżącego do zamaskowania, że do partii motywacyjnej kasacji przeniesiono dosłownie cały fragment argumentacyjny skierowany w istocie przeciwko rozstrzygnięciu Sądu *a quo*. Także i w tym swoim wycinku kasacja stanowi powielenie zwykłego środka odwoławczego.

Zarzut sformułowany w pkt. III lit. b (poza oczywistą bezzasadnością wyartykułowania przez autora kasacji naruszenia przepisu art. 552 § 1 k.p.k., który dotyczy przecież kwestii zasądzenia odszkodowania za poniesioną szkodę lub zadośćuczynienia za doznaną krzywdę wynikłe z wykonania względem oskarżonego w całości lub części kary, której nie powinien był ponieść, jeśli na skutek wznowienia postępowania, kasacji lub skargi nadzwyczajnej został uniewinniony lub skazany na łagodniejszą karę; ta sama uwaga dotyczy zarzutu naruszenia przepisu art. 552 § 1 k.p.k. podniesionego w pkt. IV lit. *b petitum* kasacji) jest oczywiście bezzasadny.

Po pierwsze, pomija on fakt, że Sąd *a quo* w zakresie żądania zasądzenia odszkodowania dokonał adekwatnych i jednoznacznych ustaleń, tj. uznał, że wnioskodawca nie mógł osiągać w czasie pobytu w areszcie śledczym żadnych dochodów. Nie był on zgłoszony do ubezpieczenia społecznego (s. 4 uzasadnienia Sądu Okręgowego w [...]), a z zebranego w sprawie materiału dowodowego i dokonanych niewadliwie przez sąd pierwszej instancji ustaleń faktycznych (następnie zaaprobowanych i szerzej naświetlonych przez Sąd *ad quem*, por. argumentację zaprezentowaną na s. 11-13 uzasadnienia Sądu Apelacyjnego w (...)) nie wynika, by wnioskodawca przed zastosowaniem wobec niego środka zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztowania pozostawał w stosunku pracy, odprowadzał składki na ubezpieczenie społeczne czy rozliczał się z podatków w 1998 r. (s. 6-7 uzasadnienia Sądu Okręgowego w Ł. Wnioskodawca nie wskazał też, czy — i ewentualnie jaki — dochód osiągał w tym okresie z prac dorywczych. Po drugie, powołanie w treści zarzutu z pkt. III lit. b przepisu art. 361 § i 2 k.c. o tyle jest bezprzedmiotowe, że wskazany przepis (§ 1; regulacja § 2 stanowi normatywną podstawę dla dyferencjacji części komponent odszkodowania *damnum emergens* i *lucrum cessans*) normuje kwestię granic odpowiedzialności zobowiązanego do odszkodowania (ograniczając ją tylko do normalnych następstw działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła). Jeżeli zatem Sąd pierwszej instancji przyjął (a Sąd odwoławczy trafnie aprobował to ustalenie faktyczne), że zastosowanie wobec wnioskodawcy środka zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztowania z uwagi na jego możliwości zarobkowe w dacie zastosowania izolacyjnego środka zapobiegawczego nie mogło spowodować poniesienia przez wnioskodawcę żadnej szkody majątkowej, to trzeba powiedzieć — uprzedzając rozważania dotyczące zarzutu oznaczonego w *petitum* nadzwyczajnego środka zaskarżenia jako pkt IV lit. b — że tym samym także zarzut nawiązujący do naruszenia przepisu art. 361 § 1 k.p.c. był bezzasadny w stopniu oczywistym.

Przechodząc obecnie do ustosunkowania się do ostatniego z zarzutów wyartykułowanych w *petitum* kasacji (pkt IV lit. b). Zarzut ten w sposób oczywisty nie daje się pogodzić z zarzutem zaprezentowanym przez pełnomocnika wnioskodawcy w pkt. III lit. b *petitum* nadzwyczajnego środka zaskarżenia. W

pierwszej kolejności należało zwrócić uwagę na to, że jednoczesne postawienie tych zarzutów w tym samym środku zaskarżenia jest wzajemnie sprzeczne. Z jednej bowiem strony (zarzut z pkt. III lit. b kasacji) pełnomocnik kontestuje nieprzyznanie wnioskodawcy przez sąd odszkodowania na podstawie ustalonego stanu faktycznego (niekwestionowanego przez pełnomocnika wnioskodawcy w zakresie i na użytek tego właśnie zarzutu). Z drugiej zaś strony (pkt IV lit. b *petitum*) domaga się zastosowania swoistego „uproszczenia dowodowego”, przewidzianego w przepisie art. 322 k.p.c., celem „przewyciężenia” trudności wynikających z nieudowodnienia osiągnięcia przez wnioskodawcę stałych dochodów przed datą zastosowania wobec niego środka zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztowania. Nie dostrzega jednak pełnomocnik wnioskodawcy, że w niniejszej sprawie, na gruncie dokonanych przez sąd pierwszej instancji ustaleń faktycznych przepis ten *ex definitione* nie mógł mieć zastosowania. W realiach procesowych niniejszej sprawy nie chodziło bowiem o niemożność — *verba legis* — „ściśłego udowodnienia żądania”, lecz o to, że żądanie to nie zostało w o g ó l e przez wnioskodawcę udowodnione (jak wskazał w uzasadnieniu Sąd *a quo*, oddalenie wniosku wnioskodawcy o zasądzenie na jego rzecz kwoty 15.460 złotych tytułem odszkodowania podyktowane było tym, że „nie wykazał on, by uzyskiwał przed zastosowaniem wobec niego środka zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztowania miesięcznego dochodu w kwocie najniższego miesięcznego wynagrodzenia oraz by w związku z pobytem w jednostce penitencjarnej poniósł szkodę tracą możliwość zarobkowania”, s. 7 uzasadnienia wyroku Sądu Okręgowego w Ł.). Pełnomocnik zdaje się przy tym zapominać, że *ratio* swoistego uelastycznienia zwykłych rygorów dowodowych przez mechanizm przewidziany w przepisie art. 322 k.p.c. sprowadza się do tego, że w sytuacji, gdy dochodzona w postępowaniu szkoda jest „bezsporna, a tylko nie została w procesie wykazana jej wysokość” możliwe jest ustalenie przez sąd jej ostatecznej wysokości na podstawie materiału dowodowego, który został zgromadzony przed sądem na chwilę zamknięcia rozprawy (por. wyrok SN z dnia 2 czerwca 2010 r., III CSK 245/09). Tymczasem w realiach niniejszej sprawy istnienia szkody sygnalizowanej przez wnioskodawcę w ogóle nie wykazano. Sąd pierwszej instancji dokonał niekwestionowanych ustaleń faktycznych w tym zakresie i stwierdził, że

wnioskodawca nie udowodnił zaistnienia szkody związanej z wykonywaniem wobec niego izolacyjnego środka zapobiegawczego. Jak podnosi się w orzecznictwie Sądu Najwyższego „[w]arunkiem zastosowania art. 322 k.p.c. w sprawach o odszkodowanie jest bowiem ustalenie na podstawie ogólnych reguł dowodowych i przepisów prawa materialnego zasady odpowiedzialności, powstania szkody i związku przyczynowego między szkodą a zdarzeniem będącym podstawą odpowiedzialności” (wyrok SN z dnia 24 czerwca 2015 r., II CSK 554/14). Droga do ewentualnego zastosowania przepisu powołanego w kasacji pełnomocnika wnioskodawcy otworzyłaby się jedynie wówczas, gdyby istnienie samej szkody było bezsporne. Stąd też zarzut oznaczony w *petitum* nadzwyczajnego środka zaskarżenia jako pkt IV lit. b — pomijając już sygnalizowaną powyżej wzajemną sprzeczność pomiędzy tym zarzutem, a zarzutem oznaczonym w kasacji jako pkt III lit. b — należało uznać za bezzasadny w stopniu oczywistym. Marginesowo tylko należało zwrócić uwagę na to, że stawianie Sądowi odwoławczemu zarzutu naruszenia przepisów art. 4 k.p.k. i art. 322 k.p.c. było także niedopuszczalne z tego powodu, że apelacja nie podnosiła żadnych zarzutów nawiązujących do niezastosowania (czy naruszenia) tych przepisów przez Sąd pierwszej instancji, bądź konieczności ich zastosowania przez Sąd *ad quem*.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Najwyższy oddalił kasację pełnomocnika wnioskodawcy G. K. jako oczywiście bezzasadną, o kosztach sądowych postępowania kasacyjnego orzekając na podstawie art. 637a k.p.k. w zw. z art. 636 § 1 k.p.k.